

Czas polskiej inicjatywy

Wybory we Francji mogą się okazać istotnym czynnikiem zmiany architektury bezpieczeństwa w Europie – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Polska razem z państwami bałtyckimi, we współpracy z państwami skandynawskimi, na pewno również z Czechami, Słowacją i Rumunią, szukając także sojuszników wśród niektórych państw bałkańskich, powinna rozpocząć w UE czym prędzej prace nad propozycją nowej polityki bezpieczeństwa dla Europy. Chodzi o wykorzystanie momentu i przejęcie inicjatywy. Wybory we Francji mogą okazać się tu bardzo pomocne, bez względu zresztą na ich wynik.

Rosyjska inwazja na Ukrainę odsłoniła wszystkie strategiczne słabości Europy. Wątpliwe jest, czy bez amerykańskiego zaangażowania UE byłaby zdolna do obecnej mobilizacji. Widać też, jak silne są stare wewnętrzne sprzeczności w polityce bezpieczeństwa. Ich osią jak zawsze jest stosunek do Rosji i do idei transatlantyckiego Zachodu. Chodzi o to, by wykorzystując najbliższe trzy lata – horyzont prezydenckich wyborów w Ameryce – jak najbardziej osłabić związki z Moskwą, a wzmocnić transatlantycki sojusz. Jest to szansa na przebudowanie architektury bezpieczeństwa w Europie na korzyść naszego regionu.

*Rosyjska inwazja na Ukrainę
odśloniła wszystkie
strategiczne słabości Europy*

Wybory we Francji mogą się okazać istotnym czynnikiem tej zmiany. Jeśli ostatecznie wygra je Emmanuel Macron,

to – chociaż politycznie osłabiony – będzie chciał drugą kadencję wykorzystać do tego, by pchać dalej Europę w stronę strategicznej suwerenności. Dzisiaj ten jego pomysł został jednak całkowicie zdyskredytowany przez wydarzenia, stał się w jeszcze bardziej jaskrawy sposób antyamerykański i prorosyjski. To nie przypadek, że w ostatnich tygodniach francuską ideę strategicznej suwerenności Europy pochwalił Dmitrij Miedwiediew.

Zwycięstwo Le Pen tworzy jeszcze inną sytuację, skoro zapowiada ona, że nie chce już wyprowadzić Francji z UE, ale będzie dążyć do wyjścia z NATO – stara gaullistowska idea – i do zerwania wojskowej współpracy z Niemcami. Jednak to ostatnie może pomóc w tym, by ponownie osadzić Niemcy głęboko w strukturach sojuszu atlantyckiego i zmusić je do przyjęcia większej odpowiedzialności za nową politykę bezpieczeństwa w Europie bez obciążeń wynikających z antyatlantycznej postawy Francji. W ten sposób Berlin mógłby wreszcie po dwóch dekadach absurdalnej polityki spłacić swój dług bezpieczeństwa wobec naszego regionu i wobec całej Europy.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”